

Watykan musi wycofać swoje poparcie dla „zgubnych” zastrzyków przeciw COVID



*Uwaga Redakcji [The Remnant]: Poniżej zamieszczamy tekst listu wysłanego przez Arcybiskupa Carlo Maria Viganò do **kardynała Luisa Ladarii Ferrera**, prefekta Kongregacji Nauki Wiary, w sprawie moralnego charakteru i fizycznych niebezpieczeństw związanych ze szczepieniami przeciw COVID-19 oraz instrukcji Kościoła dla wiernych dotyczących ich stosowania.*

*List ten został skierowany również do przedstawicieli Stolicy Apostolskiej, w tym do **kardynała Pietro Parolina**, sekretarza stanu Jego Świątobliwości; **kardynała Petera Turksona**, kanclerza Papieskiej Akademii Nauk i Papieskiej Akademii Nauk Społecznych; oraz **arcybiskupa Vincenzo Paglii**, przewodniczącego Papieskiej Akademii Życia.*

Eminencjo,

W ubiegłym roku, 23 października 2021 roku, napisałem list do Przewodniczącego Konferencji Episkopatu Stanów Zjednoczonych, który został również przesłany Eminencji, w którym wyraziłem – co już uczyniłem publicznie – moje bardzo mocne zastrzeżenia co do różnych niezwykle kontrowersyjnych aspektów dotyczących moralnej zasadności stosowania eksperymentalnych surowic genowych produkowanych przy użyciu technologii mRNA.

W tym liście, który został napisany z pomocą wybitnych naukowców i wirusologów, podkreśliłem potrzebę aktualizacji

„Uwag o moralnych uwarunkowaniach stosowania niektórych szczepionek przeciw COVID-19” [*dokument Kongregacji Nauki Wiary zaakceptowany przez Franciszka – w dalszym tekście określany jako „Uwagi”- dop. tłumacza*], ze względu na dowody naukowe, które pojawiły się już wtedy, a co więcej, zostały zadeklarowane przez samych producentów preparatu.

Proszę pozwolić mi, Eminencjo, ponowić mój apel w świetle ostatnich deklaracji złożonych przez firmę Pfizer w Parlamencie Europejskim oraz publikacji oficjalnych danych przez światowe organizacje medyczne.

Przede wszystkim przypominam, że dokument Dykasterii, której Eminencja przewodniczy, został promulgowany 21 grudnia 2020 r., przy braku pełnych danych o naturze surowicy genowej i jej składników, a także bez wyników badań jej skuteczności i bezpieczeństwa. Temat „Uwag” został ograniczony do „moralnych aspektów stosowania szczepionek przeciw COVID-19, które zostały opracowane z linii komórkowych pochodzących z tkanek uzyskanych z dwóch płodów, które nie zostały mechanicznie przerwane.” Kongregacja podkreśliła:

„Nie zamierzamy oceniać bezpieczeństwa i skuteczności tych szczepionek, chociaż jest to etycznie istotne i konieczne, ponieważ ocena ta należy do obowiązków badaczy biomedycznych i agencji farmaceutycznych”. Bezpieczeństwo i skuteczność nie były więc przedmiotem „Uwag”, które wyrażając opinię o „moralnych aspektach stosowania” nie uznały za stosowne wypowiadać się na temat „moralnej strony produkcji” tych leków.

Bezpieczeństwo i skuteczność poszczególnych szczepionek należało ustalić po okresie eksperymentów, które zwykle trwają kilka lat. Ale w tym przypadku władze sanitarne zdecydowały się na przeprowadzenie eksperymentu na całej populacji, odchodząc od normalnej praktyki środowiska naukowego, przepisów międzynarodowych i prawa poszczególnych państw.

Wyniki, które obecnie wyłaniają się z oficjalnych danych opublikowanych we wszystkich krajach, które wprowadziły kampanię masowych szczepień, są bezsprzecznie katastrofalne. Okazuje się, że ludzie, którzy zostali poddani szczepieniu eksperymentalną surowicą, nie tylko nie zostali ochronieni przed zarażeniem wirusem, ani przed poważnymi formami choroby, ale w rzeczywistości stali się bardziej podatni na COVID-19 i jego warianty ze względu na nieodwracalne osłabienie ich systemów odpornościowych spowodowane technologią mRNA.

Dane podkreślają również poważne krótko- i długoterminowe skutki, takie jak bezpłodność, wywoływanie poronień u kobiet w ciąży, przenoszenie wirusa na dzieci poprzez karmienie piersią, rozwój poważnych chorób serca, w tym zapalenia mięśnia sercowego i osierdzia, powrót nowotworów, które wcześniej zostały wyleczone, oraz cały szereg innych wyniszczających chorób. Liczne przypadki nagłych zgonów – które do niedawna uparcie uważano za niemające związku z zaszczepieniem surowicą – ujawniają konsekwencje wielokrotnego przyjmowania dawek, nawet u osób młodych, zdrowych i sprawnych fizycznie.

Personel wojskowy, który jest rygorystycznie badany ze względów bezpieczeństwa, wykazuje taką samą częstotliwość występowania działań niepożądanych w wyniku podania surowicy. Niezliczone badania potwierdzają obecnie, że surowica może powodować formy nabytego niedoboru odporności u tych, którzy ją otrzymują. Na całym świecie lawinowo rośnie liczba zgonów i ciężkich patologii poszczepiennych. Szczepionki te spowodowały więcej zgonów niż wszystkie inne szczepionki razem wzięte w ciągu ostatnich trzydziestu lat. I nie tylko to: w wielu państwach, liczba osób, które zmarły po szczepieniu jest znacznie wyższa niż liczba osób, które zmarły z powodu COVID.

Kongregacja Nauki Wiary (obecnie Dykasteria), chociaż nie wyraziła opinii na temat skuteczności i bezpieczeństwa surowic, określiła je jednak jako „szczepionki”, przyjmując za pewnik, że dają one odporność i ochronią ludzi przed czynnym i

biernym zarażeniem. Ale ten element został teraz zdezakwalifikowany przez deklaracje, które pochodzą od wszystkich światowych władz sanitarnych i Światowej Organizacji Zdrowia (WHO), które teraz mówią, że ci, którzy zostali zaszczepieni, mogą sami się zarazić i zarażać innych ludzi w stopniu wyższym, niż ludzie, którzy nie zostali zaszczepieni, a także, że ich systemy odpornościowe zostały drastycznie osłabione, a nawet całkowicie zrujnowane.

Preparaty, które zostały określone jako „szczepionki”, nie odpowiadają zatem oficjalnej definicji szczepionki, do której przypuszczalnie odnoszą się „Uwagi”. Szczepionka” jest definiowana jako preparat, który powoduje produkcję przeciwciał przez organizm, nadając mu określoną odporność na określoną infekcję (wirusową, bakteryjną lub pasożytniczą). Definicja ta została obecnie zmodyfikowana przez WHO, ponieważ w przeciwnym razie nie byłoby możliwe włączenie preparatów anty-COVID do definicji szczepionki, ponieważ preparaty te nie powodują produkcji przeciwciał i nie dają odporności na chorobę zakaźną wywoływaną przez Sars-CoV-2.

Należy zaznaczyć, że obecność tlenku grafenu zarówno w tzw. „szczepionkach”, jak i we krwi osób zaszczepionych, została obecnie udowodniona ponad wszelką wątpliwość, mimo że nie ma naukowego uzasadnienia dla jego obecności ani zastosowania na ludziach ze względu na jego toksyczność. Wyniszczający wpływ tlenku grafenu na organy osób, które zostały poddane szczepieniu, jest obecnie oczywisty i prawdopodobnie firmy farmaceutyczne zostaną wkrótce pociągnięte za to, do odpowiedzialności.

Eminencja z pewnością wie, że opatentowano już technologię z wykorzystaniem samoskładających się nanostruktur tlenku grafenu w celu umożliwienia śledzenia i zdalnego kontrolowania obiektów, w szczególności w celu monitorowania parametrów życiowych każdego pacjenta, poprzez połączenie z „chmurą internetową” za pośrednictwem sygnału Bluetooth emitowanego przez te nanostruktury. Na dowód, że informacje te nie są

wynikiem obsesji jakichś teoretyków spiskowych, Eminencja powinien wiedzieć, że Unia Europejska wybrała jako zwycięzców konkursu, dwa projekty poświęcone innowacjom technologicznym, zatytułowane: „Mózg ludzki i grafen”. Te dwa projekty otrzymają po miliardzie euro dofinansowania w ciągu najbliższych dziesięciu lat.

„Szczepionki” przeciw COVID-19 były przedstawiane jako jedyna możliwa alternatywa dla śmiertelnej choroby. Było to od samego początku kłamstwo i perspektywa ostatnich dwóch lat to potwierdziła. Istniały i istnieją alternatywne metody leczenia, ale były one metodycznie bojkotowane przez firmy farmaceutyczne – ponieważ są one zbyt tanie i nie przynoszą im zysków. Alternatywne metody leczenia były dyskredytowane przez publikacje naukowe, finansowane przez Big Pharma, które później zostały wycofane, ponieważ były oparte na jaskrawo sfałszowanych danych.

Co więcej, okazało się, że COVID-19 jest – co było wiadome i oczywiste – sezonową formą koronawirusa, która jest uleczalną i nie zagrażającą życiu, formą grypy, która powoduje tylko minimalną liczbę zgonów wśród osób, które już mają jakieś inne schorzenia. Wieloletni monitoring koronawirusa nie pozostawia w tym względzie żadnych wątpliwości, a także eliminuje element „nagłego zagrożenia pandemicznego”, który wykorzystano jako pretekst do narzucenia „szczepionek”.

Normy międzynarodowe określają, że lek eksperymentalny nie może być dopuszczony do dystrybucji, chyba że nie ma innej skutecznej alternatywy leczenia. To dlatego agencje farmaceutyczne na całym świecie uniemożliwiły stosowanie iwermektyny, osocza hiperimmunologicznego i innych metod leczenia, których skuteczność została udowodniona. Nie ma potrzeby przypominać Waszej Eminencji, że wszystkie te agencje, wraz z WHO, są niemal w całości finansowane przez firmy farmaceutyczne i powiązane z nimi fundacje, a na najwyższych ich szczeblach istnieje poważny konflikt interesów.

W ostatnich kilku dniach, przewodnicząca Komisji Europejskiej Ursula von der Leyen musiała odpowiedzieć przed Parlamentem na temat finansowania PNRR (krajowy plan odbudowy i rozwoju) laboratoriów we Włoszech i Grecji, w których pracuje jej mąż. Nie można też zapomnieć, że ta sama przewodnicząca odmówiła przekazania Europejskiemu Trybunałowi Obrachunkowemu wiadomości tekstowych, które wymieniła z dyrektorem generalnym firmy Pfizer, Albertem Bourlą, na temat umów na dostawy. Wiadomości te, wciąż nie zostały ujawnione.

Narzucenie eksperymentalnego serum odbyło się poprzez skoordynowane zastosowanie metod, które nie miały precedensu w najnowszej historii, z wykorzystaniem technik masowej manipulacji, które są dobrze znane ekspertom w dziedzinie psychologii. W tej operacji terroryzmu medialnego i pogwałcenia naturalnych praw jednostek, której towarzyszył niedopuszczalny szantaż i dyskryminacja, hierarchia katolicka zdecydowała się stanąć po stronie systemu, czyniąc się promotorem „szczepionek”, dochodząc nawet do punktu zalecania ich jako „moralnego obowiązku”.

Media umiejętnie wykorzystały duchowy autorytet papieża i jego wpływy medialne, aby potwierdzić narrację głównego nurtu, a to stanowiło istotny element sukcesu całej kampanii szczepień, przekonując wielu wiernych do poddania się szczepieniu ze względu na zaufanie, jakim darzyli papieża.

Obowiązek szczepień nałożony na pracowników Stolicy Apostolskiej, wzorowany na regulacjach wprowadzonych w innych krajach, potwierdził absolutną zgodność Watykanu ze skrajnie niedbałymi i lekkomyślnymi postawami, które są całkowicie pozbawione jakiegokolwiek naukowej zasadności. Naraziło to Państwo Watykańskie na ewentualną odpowiedzialność prawną, co dodatkowo obciąży jego skarb. Nie należy też wykluczać możliwości, że wierni mogą wnieść zbiorowe pozwy przeciwko własnym duszpasterzom, którzy zostali przemianowani na sprzedawców niebezpiecznych preparatów.

Po ponad dwóch latach, Kościół nie uznał za konieczne, wydania jakiegokolwiek oświadczenia w celu skorygowania „Uwag”, które w świetle nowych dowodów naukowych są już przestarzałe i zasadniczo sprzeczne z twardymi faktami. Ograniczając się do ściśle moralnej oceny stosowania szczepionek, Kongregacja Nauki Wiary nie wzięła pod uwagę proporcjonalności między korzyściami płynącymi z zastosowania surowicy genowej – które nie miały miejsca – a krótko- i długoterminowymi niekorzystnymi skutkami ubocznymi, które obecnie są widoczne dla wszystkich.

Ponieważ obecnie jest oczywiste, że preparaty sprzedawane jako szczepionki nie dają żadnych znaczących korzyści, a wręcz przeciwnie – mogą powodować bardzo wysoki odsetek zgonów lub poważnych chorób nawet u osób, dla których COVID nie stanowi poważnego zagrożenia, nie można już uznać za uzasadnione, żadnych prób wykazania proporcjonalności między ryzykiem a korzyściami, eliminując w ten sposób jedno z założeń, na których opierały się „Uwagi”: „Moralność szczepień polega nie tylko od obowiązku ochrony własnego zdrowia, ale także od obowiązku dążenia do dobra wspólnego. W przypadku braku innych środków powstrzymania lub nawet zapobieżenia epidemii, dobro wspólne każe zalecać szczepienia, zwłaszcza w celu ochrony najsłabszych i najbardziej narażonych” (uwaga nr. 5).

Wiemy już dobrze, że nie ma „braku innych środków”, a surowica ani nie zatrzymuje epidemii, ani jej nie zapobiega. To sprawia, że „szczepionka” z mRNA produkowana z abortowanych linii komórkowych jest nie tylko moralnie niedopuszczalna, ale także absolutnie niebezpieczna dla zdrowia człowieka, a w przypadku kobiet w ciąży, także dla zdrowia ich nienarodzonych dzieci.

Kościół, wyrażając moralną ocenę szczepionek, nie może pomijać wielu elementów, które przyczyniają się do sformułowania ogólnego osądu. Kongregacja nie może ograniczyć się do ogólnej tezy o moralnej legalności preparatu jako takiego – legalności, która jest całkowicie wątpliwa, nie biorąc pod

uwagę jego nieskuteczność, braku badań, jego geno-toksyczności i rakotwórczości oraz dowodów na niekorzystne skutki skutki uboczne.

Zamiast tego Kongregacja musi jak najszybciej wypowiedzieć się na ten temat. Obecnie, gdy wykazano całkowitą bezużyteczność surowicy „dla powstrzymania lub nawet zapobieżenia epidemii”, nie można jej już podawać i istotnie, istnieje moralny obowiązek, aby władze sanitarne i firmy farmaceutyczne wycofały ją jako coś niebezpiecznego i szkodliwego, a poszczególni wierni odmówili szczepienia.

Ponadto uważam, Najczcigodniejsza Eminencjo, że nadszedł czas, aby Stolica Apostolska definitywnie zdystansowała się od tych prywatnych podmiotów i międzynarodowych korporacji, które uwierzyły, że mogą wykorzystać autorytet Kościoła katolickiego do poparcia neo-maltuzjańskiego projektu Agendy 2030 Organizacji Narodów Zjednoczonych i Wielkiego Resetu Światowego Forum Ekonomicznego. Nie można tolerować sytuacji, w której głos Kościoła Chrystusowego nadal współuczestniczy w planie redukcji globalnej populacji opartym na chronicznej patologizacji ludzkości i narzucania bezpłodności. Jest to tym bardziej konieczne w obliczu skandalicznego konfliktu interesów, na jaki narażona jest Stolica Apostolska, przyjmując sponsoring i finansowanie od architektów tych zbrodniczych planów.

Nie powinno umykać uwadze Waszej Eminencji, że istnieją bardzo poważne konsekwencje dla Kościoła Świętego z powodu lekkomyślnego wsparcia dla narracji „psycho-pandemicznej”. Wykorzystanie słów i przemówień Franciszka, by skłonić wiernych do przyjęcia surowicy, która nie tylko okazała się bezużyteczna, ale wręcz poważnie szkodliwa, podważyło autorytet Watykanu, nakłonionego do propagowania leczenia opartego na danych, które okazały się niepełne i sfałszowane.

To lekkomyślne i co najmniej niezrozumiałe zachowanie, wiązało się z ingerencją najwyższego autorytetu kościelnego w

dziedzinę ściśle naukową, która jest „w gestii badaczy biomedycznych i agencji farmaceutycznych”. Jak po tej zdradzie, wierni katolicy i ci, którzy patrzą na Kościół jako na wiarygodnego przewodnika, będą mogli z jakąkolwiek dozą spokoju i zaufania, uznać w przyszłości stanowisko Kościoła za rzetelne i wiarygodne?

Jak będzie możliwym naprawienie szkód wyrządzonych tym, którzy nie mając ani wykształcenia medycznego, ani kompetencji w tej dziedzinie, poddali się zabiegowi, który w istocie zagroził ich zdrowiu lub doprowadził do przedwczesnej śmierci, tylko dlatego, że został im zalecony przez papieża, biskupa lub proboszcza, który powiedział im, że jeśli nie zostaną zaszczepieni, nie będą mogli przyjść do kościoła, służyć do Mszy ani śpiewać w chórze?

Hierarchia katolicka doświadczyła w ostatnich latach upadku, który jest wprost proporcjonalny do poparcia, jakiego udzieliła ideologii globalistycznej. Jej zaangażowanie we wsparcie kampanii szczepionkowej nie jest odosobnionym przypadkiem, sądząc po udziale Stolicy Apostolskiej w inicjatywach klimatycznych – które również opierają się na fałszywych przesłankach, nie mających w sobie nic naukowego – oraz przedsięwzięciach trans-humanistycznych.

Nie jest celem, dla którego nasz Pan umieścił Kościół na ziemi. Kościół musi przede wszystkim głosić Prawdę, trzymając się z dala od niebezpiecznych związków z możliwymi tego świata, a tym bardziej z tymi spośród nich, którzy są notorycznie wrogo nastawieni do nauki Chrystusa i moralności katolickiej. Jeśli hierarchia nie otrząśnie się z tego służalczego zniewolenia, jeśli nie odkryje w sobie na nowo odwagi i godności, by przeciwstawić się mentalności świata, zostanie zmiażdżona i padnie ofiarą własnej niezdolności do bycia przeszkodą i znakiem niezgody.

Jestem pewien, Eminencjo, że zechcecie rozważyć szczególną powagę tych tematów, a także pilną potrzebę oświeconej

interwencji, wiernej nauczaniu Ewangelii i *salus animarum*,
które jest i pozostaje *suprema lex* Kościoła.

In Christo Rege,

+ *Carlo Maria Viganò*, Arcybiskup

Były Nuncjusz Apostolski w Stanach Zjednoczonych Ameryki
18 października 2022 r.

[Tłum. Sławomir Soja](#)